



Z sieczkarnią na ramieniu

W gospodarstwie rolnym La Colombaia w północno-wschodnich Włoszech pracuje największy samojedźny paszowóz w ofercie marki Faresin. Oglądaliśmy jego pracę w październiku ubiegłego roku.



Przemysław Olszewski

Michele Bartolomei z Bressanvido koło Wenecji prowadzi produkcję bydła mlecznego. Stado liczy 850 zwierząt, z czego 420 sztuk stanowią krowy. Do czerwca 2018 r. TMR sporządzał ponad piętnastoletni włoski samojedźny wóz paszowy o pojemności 20 m³. Rozbudowa stada zmusiła rolnika spod Wenecji do zakupu nowej i większej maszyny. Brane były pod uwagę cztery marki, z których zdecydowanie najlepiej wypadł Faresin.

25 t TMR w dwie godziny

Wybór padł na model Leader Plus PF 2.33 Ecomix o pojemności zbiornika 33 m³, w którym za mieszanie komponentów odpowiadają dwa pionowe ślimaki. Maszyna musi dziennie przygotować pięć różnych TMR-ów o łącznej masie 25 t. Zadanie to zajmuje Faresinowi około dwóch godzin. Sporządzenie jednej mieszanki trwa 25 minut, wliczając w to czas potrzebny na stworzenie kompletnego miksu komponentów treściwych



W zbiorniku pracują dwa ślimaki, a potowę wysokości jego ścian wyścieta od wewnątrz warstwa kwasoodpornej stali.

w osobnej stacjonarnej maszynie. To dość nietypowe postępowanie wynika z logistyki, mającej na celu przyspieszenie karmienia i ograniczenie przejazdów paszowozem. Punkty magazynowania składników treściwych są bowiem od siebie bardzo oddalone, a poza tym jest ich dość sporo. Ich mieszanie wykonywane jest raz na cztery-pięć dni. Co najważniejsze, przygotowanie TMR-u zajmuje obecnie nawet kilka godzin mniej. Zastugą tego nie jest jednak tylko większa pojemność nowego wozu, ale także zastosowanie rzadko spotykanych rozwiązań.



Michele Bartolomei, właściciel wozu paszowego Faresin Leader Plus PF 2.33 Ecomix.